

# Domy składowe i dowody składowe *de lege derogata*

W czerwcowym numerze „Przeglądu Prawa Handlowego” z 1999 r. został ogłoszony debiutancki przyczynek mojego autorstwa pt. „Prawne ujęcie dowodów składowych *de lege ferenda*”. Niniejszy zaś, pod wymownym tytułem, stanowi próbę podsumowania instytucji domów składowych i dowodów składowych w prawie polskim, ponieważ przeszły one właśnie do historii. Ustawa o domach składowych<sup>1</sup> została uchylona. Stało się to za sprawą przepisu art. 104 ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców<sup>2</sup>. Długo dyskutowana, oczekiwana, przyjmowana i witana z entuzjazmem ustawa o domach składowych obowiązywała prawie dziesięć i pół roku<sup>3</sup>, ale dzisiaj można o niej mówić już tylko w czasie przeszłym.

## I. *In statu nascendi*

Podsumowując okres obowiązywania ustawy o domach składowych pozwolę sobie nawiązać do wątku osobistego. Początki mojej styczności z domami składowymi i dowodami składowymi sięgają okresu przedmagisterskiego. W Sejmie RP II Kadencji złożono akurat projekt ustawy o giełdach towarowych i domach składowych<sup>4</sup>. Promotor dzielił się z grupą seminarzystów takimi aktualnościami. Na bazie projektu powstała praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Mirosława Bączyka (Kierownika Katedry Prawa Cywilnego i Bankowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Sędziego Sądu Najwyższego), pt. „Domy składowe i dowody składowe w prawie polskim”, pod względem dogmatycznym opierająca się w znacznej mierze na cennym dorobku okresu międzywojennego z czasów obowiązywania kodeksu handlowego<sup>5</sup>. Początkowe etapy rozwoju naukowego na studiach doktoranckich polegały – podobnie jak w przypadku wielu Koleżanek i Kolegów – na kontynuowaniu wątków zainicjowanych w pracy magisterskiej. W tym dość typowym kontekście zostało przyjęte do druku debiutanckie wystąpienie mojego autorstwa, ogłoszone właśnie na łamach „Przeglądu Prawa Handlowego”, ale opracowane na tle innego już jednak projektu ustawy, poświęconego wyłącznie dziedzinie domów składowych<sup>6</sup>. Od tego momentu bieg wydarzeń potoczył się niespodziewanie i bardzo szybko. Na zaproszenie parlamentarzystów

pracujących nad projektem ustawy zostałem włączony do grona ekspertów stosownej sejmowej komisji. W latach 1999–2000 regularnie brałem udział w posiedzeniach roboczych, aż do finału w postaci połączonego z satysfakcją oczekiwania na ogłoszenie ustanowionego prawa. Intensywny wysiłek związany z wkładem w proces legislacyjny przy okazji został w międzyczasie i krótko po tym spożytkowany na potrzeby kilku publikacji.

## 2. Założenia podstawowe

Instytucja domów składowych i składowych papierów wartościowych występujących w wariantach dwuczęściowym ma nieprzeciętne zalety jurydyczne, ale musi trafić na swój czas. Dedykowana dla dziedziny rolnictwa i jej otoczenia gospodarczego oraz masowego handlu morskiego eksponuje przede wszystkim dwa aspekty zastosowania: zabezpieczający i obiegowy (w tej kolejności). Trzeba przyznać, że kompozycja domów składowych oraz składowych papierów wartościowych była w prawie polskim kompozycją dość wyrafinowaną w wymiarze konstrukcyjno-jurydycznym. Bazowała jednak na prostym schemacie.

Umowa składu po wejściu w życie ustawy o domach składowych została wprowadzie ukształtowana jako konsensualna (*de lege derogata* art. 853 § 1 kodeksu cywilnego<sup>7</sup>), ale dopiero po złożeniu rzeczy na skład dłużnik o statusie kwalifikowanego przedsiębiorcy składowego (tj. dom składowy) mógł wystawić i wręczyć wierzycielowi na jego żądanie papier wartościowy<sup>8</sup>. Wystawienie

1 Ustawa z 16.11.2000 r. o domach składowych oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw (Dz. U. Nr 114, poz. 1191 ze zm.), dalej jako u.d.s.

2 Ustawa z 25.03.2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 106, poz. 622 ze zm.).

3 Od 4.01.2001 r. do 1.07.2011 r.

4 Druk nr 2137 Sejmu II Kadencji z 22.01.1997 r., por. [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

5 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.10.1933 r. – Kodeks handlowy (Dz. U. Nr 82, poz. 600 ze zm.).

6 Projekt ustawy o domach składowych oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw, złożony 22.01.1999 r. (druk nr 890 Sejmu III Kadencji). W fazie prac sejmowych konkurował on z nieco wcześniejszym projektem ustawy o składowaniu artykułów rolnych, złożonym 17.09.1998 r. (druk nr 615 Sejmu III Kadencji).

7 Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dalej jako k.c.

8 Tymczasem, opierając się na skrajnym rozumieniu powszechnie uznawanej za panującą zasady *numerus clausus* papierów wartościowych, należałoby zakwestionować charakter dowodów składowych jako papierów wartościowych. Ustawa o domach składowych nie nadawała bowiem *explicite* tym dokumentom statusu papieru wartościowego. Dla porównania czyni to np. art. 4 ust. 1 ustawy z 29.06.1995 r. o obligacjach (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 120, poz. 1300 ze zm.). Takie ujęcie w pewnym sensie rzutuje na dogmatyczną wartość doktrynalnej koncepcji *numerus clausus* papierów wartościowych; pogłębienie tej kwestii wymagałoby szerszego wywodu.

papieru wartościowego znacząco wzmagало potencjał cyrkulacyjny praw podmiotowych, a jego cechy konstrukcyjne eksponowały oczekiwaną przede wszystkim przez kredytodawców funkcję zabezpieczającą. Wierzyciel domu składowego występował w roli strony umowy składu, co jednak nie przesądzało jeszcze jego statusu prawnorzeczowego (właścicielskiego). Ustawa o domach składowych przewidywała jedynie domniemanie własności (art. 29 ust. 2 u.d.s.). Posiadacz rewera (połączonego z warrantem albo już odłączonego po dokonaniu pierwszego indosu) był jednak, jako oddający rzecz na skład, posiadaczem rzeczy, przynajmniej zależnym. Jego następcy również (*nemo plus iuris...*). Dowód składowy podlegał wystawieniu na żądanie składającego, choćby nie był on właścicielem rzeczy oddanej na skład. Taka konfiguracja stwarzała duże możliwości, przyspieszając cyrkulację aktywów (rozszczepienie własności i posiadania). Prawa podmiotowe mogły zostać wprawione w ruch.

To pożądana cecha. Jeszcze bardziej potencjał cyrkulacyjny mogło zintensyfikować umiejętne wykorzystanie palety możliwości składowego papieru wartościowego. Zaprojektowany według modelu dwuczęściowego<sup>9</sup> miał on niespotykaną właściwość odłączania (i usamodzielnienia) w sensie jurystycznym praw podmiotowych bezwzględnych oraz praw podmiotowych względnych, które mogły cyrkulować niezależnie od siebie, tworząc nową wartość w rękach posiadacza nierozdzielonego dowodu składowego (pierwszego oraz jego następców). Źródłem tych ciekawych właściwości był pierwszy indos oddzielnego warrantu, czyli czynność rozdzielania dowodu składowego na dwa papiery wartościowe – rewers i warrant (oddzielony rewers i oddzielony warrant). W ten sposób własność rzeczy oddanej na skład, posiadanie, wierzytelność kredytowa zabezpieczona na rzeczy oddanej na skład oraz zabezpieczenie wierzytelności (zastaw warrantowy) mogły żyć tzw. własnym życiem.

W realiach nowoczesnych figur prawa obligacyjnego zaliczanych współcześnie do kategorii tzw. instrumentów inżynierii finansowej nadanie prawom podmiotowym z pozoru statycznym (a więc nieatrakcyjnym, bo nieobiegowym) atrybutu obiegowego nie jest bynajmniej nadzwyczajną właściwością. Trzeba jednak pamiętać o tym, że idea dwuczęściowych dowodów składowych została zainaugurowana normatywnie w połowie XIX w.<sup>10</sup>, czyli grubo przed wynalezieniem takich „produktów”, jak sekurytyzacja wierzytelności, derywaty typu CDS, CDO, CMS IRS, czy też wdrożeniem na masową skalę dematerializacji papierów wartościowych. Epoka gospodarki realnej opierała się na realnych (tradycyjnych, dokumentowych) nośnikach praw podmiotowych. Pomimo związania praw podmiotowych z nośnikiem dokumentowym dowody składowe, przewidziane jeszcze niedawno jako instytucja prawa polskiego, stanowiły nowoczesne narzędzie kształtowania stosunków obligacyjnych.

Tradycyjny (dokumentowy) składowy papier wartościowy ze względu na możliwość rozdzielania wraz z pierwszym indosem fizycznie odłączonego (wyciętego albo wyrwanego z księgi składowej) warrantu stwarzał możliwości poszukiwane w praktyce. Rzecz oddana na skład i obciążona zastawem, reprezentowana przez oddzielony rewers, mogła przechodzić pomiędzy osobami w akcie sukcesji singularnej. Po przeniesieniu oddzielnego rewera ze zbywcy na nabywcę obciążenie zastawem oczywiście na rzeczy ciążyło, ale wysoka wiarygodność wystawcy (domu składowego, licencjonowanego i podlegającego bieżącemu nadzorowi organu administracji) nadawała oddzielnemu rewersowi, reprezentującemu jedynie posiadanie rzeczy, na dodatek obciążonej, rangę wiarygodnego źródła legitymacji w zakresie praw podmiotowych bezwzględnych (własność z racji domniemania), chociaż ograniczonych.

Założenia mechanizmu były dość proste. Władający za pomocą oddzielnego rewera posiadacz rzeczy obciążonej, czyli posiadacz rewera, nie mógł rzeczy ze składu odebrać, dopóki nie uregulował otrzymanego kredytu. Dzięki temu dowód składowy reprezentował efektywne zabezpieczenie wierzytelności kredytowej (ściągalne mienie na składzie) i tą cechą przewyższał weksel (niekiedy bez pokrycia). Posiadaczowi oddzielnego w sensie prawnym warrantu (odłączonego fizycznie z księgi składowej i ważnie indosowanego) służyła wierzytelność osobista (prawo podmiotowe względne) przeciwko pierwszemu indosantowi warrantu (kredytobiorcy) oraz – równolegle z tym – zastaw na rzeczy oddanej na skład (prawo rzeczowe ograniczone). Dług z tytułu uzyskanego kredytu ciążył na kredytobiorcy, a dług w zakresie utrzymania substratu zabezpieczenia (rzeczy oddanej na skład) w stanie niepogorszonym ciążył na domu składowym. Posiadacz oddzielnego warrantu miał więc dwóch dłużników. Natomiast dom składowy zajmował pozycję głównego dłużnika w związku z wystawieniem zarówno nierozdzielonego dowodu składowego (jako wystawca zobowiązany do pieczy względem oddającego rzecz na skład), jak i oddzielnego rewera (jako wystawca zobowiązany do pieczy względem posiadacza rewera reprezentującego posiadanie rzeczy obciążonej, czyli względem zastawcy) oraz oddzielnego warrantu (jako wystawca zobowiązany do pieczy względem posiadacza warrantu reprezentującego ograniczone prawo rzeczowe, czyli względem zastawnika). W konfiguracji stosunków obligacyjnych wykreowanych w związku z wystawieniem składowych papierów wartościowych dom składowy pozostawał więc wystawcą nierozdzielonego dowodu składowego, oddzielnego rewera oraz oddzielnego warrantu. Na każdym z trzech dokumentów miał zresztą figurować jego podpis tworzący zobowiązanie (różnej treści).

Kredytobiorca pozostawał dłużnikiem osobistym kredytodawcy nawet jeżeli wcześniej oddzielony rewers przeniósł przez indos na inną osobę. Poszukiwanie swój kres w osobie dłużnika osobistego, czyli pierwszego indosanta oddzielnego warrantu. Kredytodawca mógł jednak przenieść na inną osobę przysługującą jemu wierzytelność kredytową (zdyskontować warrant) – wraz

<sup>9</sup> Dowód składowy jednoczęściowy był przewidziany w wyżej wspomnianym projekcie ustawy o składowaniu artykułów rolnych (druk nr 615 Sejmu III Kadencji), który nie znalazł poparcia w fazie procesu legislacyjnego.

<sup>10</sup> Francuski dekret z 21.03.1848 r. o magazynach publicznych, ze względu na swoje niedoskonałości dość szybko zastąpiony ustawą z 28.05.1858 r. o negocjowaniu towarami złożonymi w magazynach publicznych.

z przewidzianym dla tego papieru wartościowego roszczeniem przeciwko domowi składowemu o zachowanie rzeczy oddanej na skład w stanie niepogorszonym. Węzeł obligacyjny z tytułu kredytowego wiązał bez wyjątku uczestników czynności pierwszego indosu oddzielonego warrantu. Kredytodawca mógł ten status utracić wraz z przeniesieniem oddzielonego warrantu na inną osobę. Kredytobiorca zawsze pozostawał jednak zobowiązany osobiście, przynajmniej zwrotnie (funkcja gwarancyjna). Zależności pomiędzy zbywcą i nabywcą oddzielonego rewersu dla posiadacza oddzielonego warrantu pozostawały bez znaczenia (nabywcy rewersu nie służyły zarzuty zbywcy). Natomiast stosunek prawnorzeczowy związany z ustanowionym zabezpieczeniem na rzeczy oddanej na skład wiązał wyłącznie legitymowanych formalnie posiadaczy obu papierów wartościowych powstałych po skutecznym rozdzieleniu nierozdzielonego dowodu składowego w wyniku pierwszego indosu warrantu. Aspekty obligacyjny i prawnorzeczowy mogły więc koncentrować się w tym samym kręgu podmiotowym, jeżeli rewers oraz warrant pozostawały w rękach kredytobiorcy i kredytodawcy. Dopiero na wypadek puszczenia przynajmniej jednego papieru (rewersu albo warrantu) w obieg przewidziano specjalny mechanizm dochodzenia zaspokojenia przez wierzyciela warrantu, z wyeksponowanym aspektem regulacji stosunków prawnorzeczowych, istotnych dla tak utytułowanego kredytodawcy.

Procedura dochodzenia przez posiadacza oddzielnego warrantu roszczeń z tytułu kredytu udzielonego pierwszemu indosantowi oddzielonego rewersu wiązała się z kumulatywną aktywnością dwóch osób: domu składowego oraz banku domicylowego. Obie osoby, w interesie wierzyciela kredytowego (kredytodawcy albo jego następcy), musiały działać łącznie. Dom składowy wydawał rzecz oddaną na skład dopiero po zaspokojeniu pretensji wierzyciela kredytowego w drodze zapłaty warrantu, co bank domicylowy kwitował zaświadczeniem. Alternatywę stanowiła jednoczesna prezentacja dwóch papierów wartościowych demonstrujących różnej treści prawa podmiotowe, które ponownie zbiegały się ze sobą w rękach jednej osoby po towarzyszącym udzieleniu kredytu akcie rozdzielenia, tj. oddzielnego warrantu (wyrażającego zabezpieczoną wierzytelność kredytową) oraz oddzielnego rewersu (wyrażającego posiadanie rzeczy obciążonej i dług opiekający na nominal ustanowionego zabezpieczenia rzeczowego). Oddzielony warrant musiał wcześniej zostać wykupiony (albo darowany bez ekwiwalentu, np. w związku z nieodpłatnym zwolnieniem z długu). W ten sposób rzecz oddana na skład mogła trafić wyłącznie do rąk legitymowanego formalnie dłużnika, który wyzwolił się ze swoich zobowiązań kredytowych (co dawało legitymację materialną), a wierzyciel mógł żywić przekonanie, że uzyska zaspokojenie nawet wtedy, gdy dłużnik kredytowy swojego zobowiązania nie wykona. Wówczas bowiem wierzyciel mógł wystąpić z żądaniem przymusowej sprzedaży rzeczy oddanej na skład i uzyskać zaspokojenie z substratu zabezpieczenia wierzytelności. Na żądanie wierzyciela dom składowy zlecał sprzedaż przez licytację publiczną komornikowi, notariuszowi, adwokatowi albo radcy prawnemu. Po licytacji uzyskane środki pieniężne miały zostać złożone

na rzecz wierzyciela w domu składowym (licytację prowadzono na zlecenie, czyli na rzecz domu składowego), który wyrównywał rachunki z wierzycielem (w zakresie jego roszczeń kredytowych) oraz z dłużnikiem (w zakresie nadwyżki uzyskanej z licytacji) dopiero po przedstawieniu warrantu bądź rewersu. Jeżeli osoby uprawnione nie zgłosiły się (każda na własną rękę), to po trzech dniach dom składowy powinien wpłacić pieniądze do banku domicylowego (art. 44 ust. 2 u.d.s.).

Oddzielony rewers oraz oddzielony warrant mogły niezależnie od siebie przechodzić pomiędzy różnymi osobami bez obowiązku informowania. Potencjał cyrkulacyjny i zabezpieczający dowodów składowych był więc znaczny, znaczniejszy niż w przypadku weksla trasowanego. Każdy indosant warrantu ponosił zwrotną odpowiedzialność względem legitymowanego posiadacza warrantu w zakresie niepokrytej części wierzytelności kredytowej. Zwrotne poszukiwanie nie zostało przewidziane dla oddzielnego rewersu oraz nierozdzielonego dowodu składowego, ponieważ do pieczy zobowiązany był wyłącznie dom składowy i w związku z tym ponosił odpowiedzialność za zwrot rzeczy w stanie niepogorszonym.

### 3. Kontekst jurydyczny

Nieoczekiwany splot wydarzeń doprowadził do tego, że domy składowe i dowody składowe w prawie polskim nie przyjęły się w praktyce. Można chyba zakonkludować, trawestując Mikołaja Kopernika, że lepsze instytucje prawne wypierają gorsze. Na pytanie o przyczyny niepowodzenia domów składowych i dowodów składowych w prawie polskim jest chyba tylko jedna odpowiedź. Jak się wydaje, była to instytucja nazbyt złożona pod względem jurydycznym, przede wszystkim w wymiarze prawa prywatnego. Pozostawała też w tyle za procesami gospodarczo-biznesowymi towarzyszącymi uchwaleniu ustawy, na co ustawodawca nie miał wpływu, a nawet nie mógł ich racjonalnie przewidywać i na tej bazie trafnie wymodelować treści regulacji, wpływając na jej losy oraz społeczne skutki.

Ten pierwszy aspekt nasycony jest – jak widać – relatywnie dużą liczbą trudnych do uchwycenia na pierwszy rzut oka niuansów. Nie zrozumiały ich niestety nawet banki aktywne w sferze kredytowania gospodarki rolnej, do których regulacja instytucji domów składowych i dowodów składowych również była zaadresowana. Brak inicjatywy i entuzjazmu z tego kierunku z pewnością determinował praktyczne powodzenie omawianych instytucji. Banki są jednak usprawiedliwione, ponieważ zwyciężyły względy pragmatyczne. Kredytodawcy do dyspozycji mieli bowiem wszechstronnie zdiagnozowane metody umacniania wierzytelności kredytowych dogodne do zastosowania w stosunkach związanych z cyrkulacją znacznych wolumenów mas towarowych. Są to instytucje obecnie dobrze znane, a na pierwszym miejscu warto wymienić ustanowione na zbiorze rzeczy (także o zmiennym składzie) przewłaszczenie na

zabezpieczenie oraz zastaw rejestrowy, czy też udzielenie wierzycielowi pełnomocnictwa do odebrania rzeczy ze składu.

W praktyce okazało się ponadto, że przedsiębiorcy składowi niekwalifikowani (tj. „zwykłe” składy) w niczym nie ustępują pod względem operatywności proponowanych rozwiązań kwalifikowanym domom składowym. Chodzi tutaj zwłaszcza o porównanie właściwości składowych papierów wartościowych (dowodów składowych) oraz zwykłych pokwitowań przyjęcia rzeczy na skład według art. 853 § 2 k.c. Oczekiwania związane z dowodami składowymi były dosyć duże. Z formalnego punktu widzenia niższy status przedsiębiorcy składowego nie odbiera jednak wiarygodności wydawanym pokwitowaniom. Różnice pomiędzy tymi tytułami należy ocenić jako powierzchowne, a z perspektywy praktycznej – nawet pozorne. Pokwitowania, uważane za znaki legitymacyjne stwierdzające obowiązek świadczenia (art. 921<sup>1)</sup> § 1 k.c.), są nośnikami analogicznych praw podmiotowych jak te związane z dowodami składowymi traktowanymi jako papier wartościowy. Posiadacz pokwitowania, podobnie jak posiadacz składowego papieru wartościowego, może przenieść wynikające *ex contractu* uprawnienie do odbioru rzeczy na inną osobę (np. na kontrahenta z tytułu sprzedaży albo kontraktacji, na bank po ziszczeniu się umówionego warunku albo po upływie umówionego terminu), może przenieść posiadanie na inną osobę (przepisując pokwitowanie na imię innej osoby), może też przenieść własność rzeczy w trybie art. 155 § 2 k.c. (jeżeli jest właścicielem) i wykonać zobowiązanie sprzedaży (zamiany, darowizny) wydając rzecz przez wydanie dokumentów (art. 348 k.c.) albo tylko wydać rzecz w taki sposób bez przeniesienia tytułu (np. powiernikowi, na podstawie umowy zlecenia), czy też ustanowić zastaw (również jako niewłaściciel, na podstawie powierniczej dyspozycji właściciela według art. 307 § 1 w zw. z art. 734 § 1 k.c.). Posiadacz pokwitowania może też wreszcie rzecz sukcesywnie sprzedawać częściami za wzmianką na pokwitowaniu albo odebrać rzecz w całości. W praktyce pokwitowania składowe nie ustępują – jak widać – swymi atrybutami jurydycznymi składowym papierom wartościowym w zakresie funkcji obiegowej i zabezpieczającej, co też mogło przesądzić losy ustawy o domach składowych. Przeniesienie własności rzeczy oddanej na skład oraz ustanowienie zabezpieczenia nie wymaga zastosowania papieru wartościowego. Dowody składowe przewyższały wprawdzie pokwitowania pod względem możliwości rozdzielenia na dwa samodzielne papiery wartościowe, ale – jak się okazało – było to udogodnienie dla praktyki bezużyteczne, zapewne ze względu na swoje wyrafinowanie.

## 4. Tło biznesowe

Gospodarcze kulisy praktycznego niepowodzenia domów składowych i dowodów składowych w prawie polskim to druga, nie mniej doniosła strona medalu. Osoby zainteresowane wykorzystaniem potencjału

magazynowego domów składowych upoważnionych do wystawiania składowych papierów wartościowych w ostatnich latach zabiegały raczej o rozbudowę własnego zaplecza magazynowego (co ograniczyło prognozowany wzrost popytu na przechowywalnictwo usługowe), a także o pozyskanie alternatywnych źródeł finansowania działalności bieżącej oraz przedsięwzięć inwestycyjnych (co hamowało popyt na kredyt uzyskany pod warrantowy zastaw rzeczy oddanych na skład). Do tego ostatniego zjawiska przyłożyło się wiele czynników nieprzewidywanych przez ustawodawcę w fazie prac nad projektem ustawy o domach składowych.

Z jednej strony, na niepowodzenie domów składowych złożył się relatywnie łatwy dostęp do zewnętrznych źródeł finansowania na dogodnych warunkach. Tu główną rolę odegrały z pewnością instrumenty kształtowania polityki rolnej ze środków Unii Europejskiej, z dopłatami na pierwszym miejscu. Inwestycje w gospodarce rolnej nie musiały już być kalkulowane z uwzględnieniem ciężaru sfinansowania w całości z bieżących wpływów pochodzących ze sprzedaży plonów. Mienie zdadne jako zabezpieczenie wierzytelności mogło pozostać wolne od obciążeń.

Na brak popytu na usługi kwalifikowanego składu wpłynął też naturalny proces zarządzania zgromadzonymi zapasami. Kredyt jest wprawdzie źródłem znaczących środków wpadających jednorazowo, lecz wysoce konkurencyjną alternatywą względem kredytu jest sukcesywna sprzedaż zbiorów przechowywanych własnym sumptem albo jednorazowe odstąpienie całych plonów do skupu. Wykorzystanie jednej z opcji jest zdeterminowane potencjałem magazynowym producenta rolnego, a gospodarstwa nowoczesne, zorientowane w kierunku farmerskim, dla których domy składowe były w zamyśle dedykowane, inwestowały we własną infrastrukturę składowo-przechowalniczą dzięki zewnętrznym źródłom finansowania, co zredukowało popyt na usługi składu świadczone przez licencjonowane domy składowe oraz zwykłe składy pomimo tego, że w zanadrzu działalności tych instytucji tkwił znaczący potencjał cyrkulacyjno-zabezpieczający. Dodatkowym wyznacznikiem jest też oczywiście wielkość zbiorów, a co do tego nigdy nie ma przecież całkowitej pewności.

Ten ostatni wymiar, uważany za atut domów składowych, również nie został doceniony w praktyce, czemu zresztą dziwić się nie należy. Wierzyciel z tytułu kredytowego mógł i bez udogodnień związanych z działalnością domów składowych i wystawianych przezeń składowych papierów wartościowych uzyskać efektywne zabezpieczenie wierzytelności. Przewidziana przez ustawę szeroka paleta możliwości wynikających z ustanowienia zabezpieczenia wierzytelności kredytowej na rzeczy oddanej na skład nie zyskała uznania w oczach podawców kredytu oraz potencjalnych kredytobiorców dysponujących masą towarową. Trzeba przyznać, że dogodniejszym i prostszym sposobem ustanowienia zabezpieczenia wierzytelności jest przewłaszczenie na zabezpieczenie oraz zastaw rejestrowy, czy też udzielenie wierzycielowi pełnomocnictwa do odebrania rzeczy ze składu, połączone z umową obejmującą zobowiązanie dłużnika do niedokonywania rozporządzeń rzeczą na składzie według

art. 57 § 2 k.c. Wszystkie wymienione środki prawne pod względem konstrukcyjnym zdecydowanie górują prostotą nad pierwszym indosem oddzielonego warantu i są powszechnie wykorzystywane w praktyce bankowej w zakresie kredytowania producentów rolnych. Nie chodzi więc tutaj o nadmierny i niekiedy przeformowany konstrukcyjnie poziom skomplikowania współczesnych instytucji prawnych, przerastający możliwości percepcyjne uczestników obrotu. Domykładowe i składowe papiery wartościowe do takich instytucji raczej nie należą. Producenci rolni niektórych branż swojego czasu dość nieroztropnie wkleli się np. w terminowe transakcje walutowe, chociaż przewyższają one pod względem konstrukcyjnego skomplikowania reżim domów składowych i składowych papierów wartościowych. Jako swoiste *signum temporis* można więc potraktować wzmożone zaufanie uczestników stosunków prywatnoprawnych do instytucji wirtualnych i stojący naprzeciw tego procesu niedostatek cierpliwości do opanowania mechanizmów gospodarki realnej. Zanik umiejętności posługiwania się wekslem i brak czujności przy nowoczesnych operacjach bankowych (związany z zaufaniem do banków, niekiedy nieuzasadnionym) jest symptomatycznym przejawem tego zjawiska.

Negatywnie na powodzenie domów składowych wpłynęła także coraz doskonalsza organizacja procesu produkcyjnego w dziedzinie produkcji rolnej (nie wyłączając skali farmerskiej). Składowanie wiąże się z kosztami, a koszty – jak wiadomo – należy ograniczać. Składowanie usługowe jest niepożądanym ogniwem w cyklu produkcyjnym od surowca do produktu gotowego. Koszty składowania przerzucane są więc przez producenta na wytwórcę produktów rolnych albo są ponoszone bezpośrednio przez wytwórcę występującego jednocześnie w roli producenta artykułów przetwarzanych z własnego surowca. Ten racjonalny z punktu widzenia cyklu produkcyjnego mechanizm niwelacji kosztów redukuje też oczywiście popyt na usługi składu. Identyfikacyjny wpływ wywiera wstępne przetworzenie surowca i nadanie jemu postaci półproduktu (np. przemiał zbóż na mąkę), ponieważ półprodukt może być przechowywany w innych warunkach niż surowiec wyjściowy. W przypadku półproduktów ekonomicznie uzasadnione jest utrzymywanie także mniejszych składów (magazynów) w większej liczbie i terytorialnie rozproszonych. Oprócz tego półprodukt może zostać wykorzystany bezpośrednio do produkcji i wcale nie trzeba go przechowywać, a produkt gotowy trafia od razu do dystrybucji i w tej fazie obrotu może być przechowywany w innych warunkach niż półprodukt czy surowiec.

Niebłahy udział w niepowodzeniu domów składowych i dowodów składowych w prawie polskim miały więc uwarunkowania prowadzenia działalności w gospodarce realnej, z wysuniętym na pierwszy plan wymogiem kalkulacji wyniku ekonomicznego. W tych stosunkowo „przyziemnych” okolicznościach postulat opracowania dematerializacji składowych papierów wartościowych i włączenia w ten sposób rzeczy ruchomych oddanych na skład do obrotów na giełdach towarowych można traktować jako czystą abstrakcję. Z perspektywy konstrukcyjnej dematerializacja składowych papierów

wartościowych byłaby wprawdzie dość prosta do przeprowadzenia, ale taka nowalijka miałaby iluzoryczny wpływ na intensyfikację skali obrotów towarowych. Od wielu lat rzeczy ruchomych nie kupuje się na giełdach, lecz bezpośrednio u źródła (producenta, kupca), a nowoczesne giełdy towarowe koncentrują popyt i podaż na derywaty (prawa pochodne). Przy tej okazji nasuwa się więc refleksja krytyczna względem pomysłów włączenia do notowań giełdowych artykułów spożywczych, ze względu na wysokie prawdopodobieństwo oderwania cen od procesów rozgrywających się w gospodarce realnej, co zapewne stałoby się dzięki eksplozji spekulacji, a jak wiadomo – spekulacja artykułami spożywczymi może mieć trudne do skwantyfikowania następstwa w dziedzinie stosunków społecznych.

## 5. Metryka ustawy

W okresie swojego obowiązywania ustawa o domach składowych była trzykrotnie nowelizowana. Nowelizacje wiązały się z potrzebą zsynchronizowania pewnych aspektów funkcjonowania domów składowych z regulacją zorganizowanego obrotu instrumentami finansowymi<sup>11</sup>, a także w związku z wejściem w życie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej<sup>12</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, nowelizacje nie miały większej doniosłości z punktu widzenia prawa prywatnego.

Ustawa doczekała się dwóch aktów wykonawczych, które ukształtowały infrastrukturę najbliższego prawnego otoczenia domów składowych. Z 18.12.2001 r. pochodziło rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie trybu i kosztów przeprowadzania licytacji publicznej rzeczy złożonych na skład<sup>13</sup>. Natomiast dopiero trzy lata później (co znamienne), bo 4.11.2004 r., ten sam organ wydał rozporządzenie w sprawie warunków technicznych i finansowych wymaganych przy prowadzeniu przedsiębiorstwa składowego przyjmującego na skład towary rolne<sup>14</sup>, które było nawet nowelizowane<sup>15</sup>.

W momencie utraty mocy wiążącej przez ustawę o domach składowych w fazie prac legislacyjnych była jedna nowelizacja. Nie doczekała się jednak uchwalenia, a w obecnych okolicznościach jest bezprzedmiotowa. Projekt ustawy o licencjach prawniczych i świadczeniu

11 Przepis art. 202 ustawy z 29.07.2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 211, poz. 1384 ze zm.) doprecyzował katalog przestępstw stojących na przeszkodzie kierowaniu działalnością domu składowego, natomiast przepis art. 115 ustawy z 29.07.2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (Dz. U. Nr 184, poz. 1539 ze zm.) dodał definicję podmiotu zależnego.

12 Zob. art. 34 ustawy z 2.07.2004 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 173, poz. 1808 ze zm.).

13 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 18.12.2001 r. w sprawie trybu i kosztów przeprowadzania licytacji publicznej rzeczy złożonych na skład (Dz. U. z 2002 r. Nr 2, poz. 22).

14 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 4.11.2004 r. w sprawie warunków technicznych i finansowych wymaganych przy prowadzeniu przedsiębiorstwa składowego przyjmującego na skład towary rolne (Dz. U. Nr 246, poz. 2471 ze zm.).

15 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 8.06.2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków technicznych i finansowych wymaganych przy prowadzeniu przedsiębiorstwa składowego przyjmującego na skład towary rolne (Dz. U. Nr 109, poz. 915).



usług prawnych<sup>16</sup> przewidywał w art. 74 zmianę przepisu art. 40 ust. 1 u.d.s. Do przeprowadzenia licytacji publicznej rzeczy na składzie w trybie sprzedaży przymusowej miały zostać upoważnione osoby posiadające licencję prawniczą (obok komornika, notariusza, adwokata oraz radcy prawnego).

## 6. Doktryna i judykatura

Powojenny dorobek doktryny prawa polskiego w zakresie umowy składu, domów skladowych i wystawianych przezeń skladowych papierów wartościowych należy ocenić jako bogaty i pouczający. Polska myśl prawnicza stoi w zakresie składu na wysokim poziomie i wszechstronnie tłumaczy ogólne oraz szczegółowe aspekty towarzyszące. Już w latach 70. i 80. XX w. żywo dyskutowano problem reaktywacji domów skladowych, a największy wkład w dziedzinę dogmatyki prawa cywilnego wniosła z pewnością pionierska monografia Jacka Napierały<sup>17</sup> oraz przyczynki tego Autora.

Po wejściu w życie ustawy o domach skladowych aktywność doktryny znacząco ożywiła się w wielu kierunkach. Piotr Pogonowski napisał monografię<sup>18</sup>, Robert Jastrzębski, który również uczestniczył w pracach nad ustawą, jest autorem komentarza<sup>19</sup>, natomiast J. Napierała oraz Mirosław H. Kosiński skreślili rozdziały w „Systemie prawa prywatnego”<sup>20</sup>. Opracowanie fragmentów na temat umowy składu w aktualnych komentarzach do kodeksu cywilnego przypadło w udziale Gerardowi Bieńkowi<sup>21</sup>, Katarzynie Kopaczyńskiej-Pieczniak<sup>22</sup>, Piotrowi Machnikowskiemu<sup>23</sup> oraz Leszkowi Ogiegle<sup>24</sup>.

Dziedzina domów skladowych i dowodów skladowych została też wnikliwie opracowana pod względem przyczynkarskim. Swój udział w tym dziele mieli przede wszystkim Bartosz Draniewicz (składowe papiery wartościowe), Marcin Halgas (składowe papiery wartościowe), Michał Hejbudski (stosunek składu z domem skladowym, składowe papiery wartościowe), Robert Jastrzębski (działalność domów skladowych, składowe papiery wartościowe, Izba Domów Skladowych, Składowy Fundusz Gwarancyjny), Aldona Kowalczyk (składowe papiery wartościowe), M.H. Kosiński (składowe papiery wartościowe), Aleksandra Miera (składowe papiery wartościowe), Maciej Pakowski (problemy egzekucji), a także

niżej podpisany (stosunek składu z domem skladowym, działalność domów skladowych, składowe papiery wartościowe).

Orzecznictwo na temat domów skladowych oraz skladowych papierów wartościowych nie rozwinęło się w najmniejszym stopniu. Judykatura na tle składu niekwalifikowanego według kodeksu cywilnego jest zaś właściwie śladowa.

## 7. Skutki derogacji

Jeżeli chodzi o samą ustawę uchylającą i styl derogacji, to należy zwrócić uwagę na kilka wyłaniających się niuansów towarzyszących. Ustawa uchylająca zniósła w całości ustawę o domach skladowych, co oznacza, że prawo polskie powróciło do punktu wyjścia w zakresie aktów prawnych zmienionych przez ustawę o domach skladowych wraz z jej wejściem w życie. Ustawa o domach skladowych znówelizowała kodeks cywilny (art. 70 u.d.s.), kodeks postępowania cywilnego (art. 71 u.d.s.) oraz prawo bankowe (art. 74 u.d.s.)<sup>25</sup>. Uchylenie ustawy o domach skladowych pociągnęło za sobą powrót tych aktów prawnych do pierwotnych wersji. Ze względu na znikomy wpływ uchylonej ustawy na sferę stosunków praktycznych powrót do starych rozwiązań nie budzi odczuć negatywnych. Pewne uwagi krytyczne odnoszą się jednak do wpływu uchylenia ustawy o domach skladowych na regulację umowy składu w kodeksie cywilnym.

Ustawa o domach skladowych wraz z wejściem w życie zmieniła przepisy kodeksu cywilnego w zakresie umowy składu (art. 853 i n. k.c.). Jej uchylenie spowodowało więc przywrócenie dawnego kształtu regulacji. To dość rzadko spotykany przykład powrotu kodeksu cywilnego do zażegnanych rozwiązań. Nie jest jednak wcale przesądzone to, czy ustawodawca skrupulatnie rozważył skutki przywrócenia umowie składu kształtu sprzed wejścia w życie ustawy o domach skladowych, czy też ten efekt derogacji nieopatrnie zignorował. Reguły obowiązywania prawa są jednak jednoznaczne. Regulacja umowy składu w kształcie nadanym przez ustawę o domach skladowych już nie obowiązuje.

Tym sposobem prawo polskie powróciło do konstrukcji realnego charakteru umowy składu. Dochodzi ona do skutku dopiero po przejściu władztwa nad rzeczą na przedsiębiorstwo skladowe. Oprócz tego doszło też – jak widać – do przewartościowań terminologicznych, niekoniecznie godnych bezkrytycznego zaaprobowania. Stroną umowy składu od niedawna jest przedsiębiorstwo skladowe, które zobowiązuje się do przechowania za wynagrodzeniem przyjętych na skład towarów. Pod rządami ustawy o domach skladowych przedsiębiorca skladowy zaciągał zobowiązanie do przechowania za

16 Projekt ustawy o licencjach prawniczych i świadczeniu usług prawnych (druk nr 680 Sejmu VI Kadencji), por. [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

17 J. Napierała, *Umowa składu*, Poznań 1981.

18 P. Pogonowski, *Domu skladowe. Prowadzenie przedsiębiorstwa skladowego. Dowody skladowe jako papiery wartościowe. Umowa składu*, Warszawa 2001.

19 R. Jastrzębski, *Domu skladowe, umowa składu, dowody skladowe. Komentarz do ustawy*, Warszawa 2004.

20 J. Napierała, *Umowa składu*, w: J. Rajski (red.), *System prawa prywatnego*, t. 7: *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, Warszawa 2004; M.H. Kosiński, *Dowody skladowe*, w: A. Szumański (red.), *System prawa prywatnego*, t. 18: *Prawo papierów wartościowych*, Warszawa 2010.

21 G. Bieńek, w: *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 2, G. Bieńek (red.), Warszawa 2011.

22 K. Kopaczyńska-Pieczniak, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3: *Zobowiązania – część szczegółowa*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2010.

23 P. Machnikowski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2011.

24 L. Ogiegle, w: *Kodeks cywilny*, t. 2: *Komentarz do artykułów 450–1088*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2011.

25 Oprócz tego ustawa o domach skladowych nowelizowała – na podstawie art. 72 u.d.s. – ustawę z 30.06.1970 r. o Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 23, poz. 293 ze zm.), dodając art. 3 ust. 1 pkt 1 lit. e, a także – na podstawie art. 73 u.d.s. – ustawę z 21.08.1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 111, poz. 937 ze zm.), która już nie obowiązuje.

wynagrodzeniem oznaczonych w umowie rzeczy ruchomych. Derogacja ustawy o domach skladowych oznacza więc wyekspozowanie na tle kodeksu cywilnego przedmiotowych atrybutów strony umowy skladu (przedsiębiorstwo zamiast przedsiębiorcy) oraz trudnych do skwantyfikowania z perspektywy cywilistycznej właściwości przedmiotu pieczy (towary zamiast rzeczy ruchomych). To niewątpliwe konsekwencje negatywne.

Dość kuriozalne konsekwencje derogacji należy odnotować w zakresie dokumentacji towarzyszącej zawarciu umowy skladu. Pod rządami ustawy o domach skladowych niekwalifikowany przedsiębiorca skladowy wręczał składającemu pokwitowanie. Po uchyleniu ustawy o domach skladowych ów dokument, o analogicznej w sumie treści, figuruje pod nazwą dowodu skladowego. Praktyczne znaczenie tej modyfikacji terminologicznej jest wprawdzie znikome, ponieważ obie formy dokumentów przejawiają analogiczne właściwości jurydyczne, a mianowicie z posiadaniem wiązą roszczenie o zwrot rzeczy w stanie niepogorszonym, nie ograniczają dopuszczalności rozporządzenia rzeczą (funkcja obiegowa) ani obciążenia rzeczy (funkcja zabezpieczająca). Powrót do nazwy „dowód skladowy”, zawarowanej do niedawna dla skladowych papierów wartościowych, może być więc źródłem nieporozumień przede wszystkim werbalnych, o nieznacznym jednak wpływie na codzienność.

Wskrzeszona do życia stara regulacja umowy skladu została zubożona o regulację depozytu nieprawidłowego na tle skladu (uchylony art. 854 k.c.), przykładowe wyliczenie pozytywnych naruszeń umowy (uchylony art. 855 § 1 k.c.), obowiązek ubezpieczenia rzeczy na żądanie (uchylony art. 856 k.c.), obowiązek zabezpieczenia mienia i praw składającego (uchylony art. 857 k.c.), uprawnienie do połączenia rzeczy na składzie (uchylony art. 859<sup>2</sup> k.c.), rozwiniętą regulację czasu trwania stosunku skladu (uchylone art. 859<sup>4</sup>–859<sup>5</sup> k.c.), przysługujące przedsiębiorcy skladowemu prawo do złożenia rzeczy w innym składzie (uchylony art. 859<sup>6</sup> k.c.) oraz regulację wypowiedzenia stosunku z ważnych przyczyn (uchylony art. 859<sup>7</sup> k.c.).

Natomiast po uchyleniu ustawy o domach skladowych większych zmian nie ma obecnie w zakresie obowiązku konserwacji (uchylonemu art. 855 § 2 k.c. odpowiada obecnie art. 854 § 1 k.c.), obowiązku zawiadomienia o ważnych zdarzeniach (uchylonemu art. 858 k.c. odpowiada obecnie art. 854 § 2 k.c.), obowiązku sprzedaży rzeczy zagrożonej zepsuciem (uchylonemu art. 859 k.c. odpowiada obecnie art. 854 § 3 k.c.), uprawnienia do oglądania, łączenia, dzielenia, brania próby i innych czynności (uchylonemu art. 859<sup>1</sup> k.c. odpowiada obecnie – z pewnymi zmianami – art. 855 k.c.), odpowiedzialności z tytułu niewykonania zobowiązania (uchylonemu art. 855 § 1–3 k.c. odpowiadają obecnie – z pewnymi zmianami – art. 856 § 1 oraz art. 854 § 1 k.c.) oraz wygaśnięcia i przedawnienia roszczeń (uchylone art. 859<sup>8</sup> oraz art. 859<sup>9</sup> k.c. mają obecnie swoje odpowiedniki w postaci art. 858 oraz art. 859 k.c.).

Niezauważalny dla praktyki wymiar mają zmiany kodeksu postępowania cywilnego spowodowane uchYLENIEM ustawy o domach skladowych. *De lege lata* odpadła możliwość wydania nakazu zapłaty na podstawie

warrantu oraz rewersu (art. 485 § 2 k.p.c.<sup>26</sup>) na analogicznych zasadach jak na podstawie weksla i czeku. Niezauważalny, ponieważ w okresie obowiązywania ustawy o domach skladowych hipoteza normy przewidzianej w tym przepisie w odniesieniu do warrantu oraz rewersu nie urzeczywistniła się ani razu.

W związku z uchyleniem ustawy o domach skladowych katalog czynności bankowych uległ zawężeniu. Przewidziane w art. 5 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego<sup>27</sup> operacje, których przedmiotem są warranty, nie są już czynnościami bankowymi, ponieważ warranty nie mogą zostać wystawione.

Derogacja ustawy o domach skladowych pociągnęła za sobą derogację rozporządzeń wykonawczych, ze względu na odpadnięcie podstawy. Utraciło więc moc rozporządzenie w sprawie trybu i kosztów przeprowadzania licytacji publicznej rzeczy złożonych na skład, którego przepisy i tak nie zostały ani razu zastosowane. Utraciło też moc rozporządzenie w sprawie warunków technicznych i finansowych wymaganych przy prowadzeniu przedsiębiorstwa skladowego przyjmującego na skład towary rolne. W tym zakresie pojawiają się pewne uwagi. Adresatem przepisów tego rozporządzenia były nie tylko domy skladowe, ale także przedsiębiorcy skladowi niekwalifikowani. Utrata mocy rozporządzenia sprawiła, że usługi skladu mogą obecnie być świadczone na warunkach dowolnych z technicznego i finansowego punktu widzenia. Jak się wydaje, w najbliższej perspektywie zostanie zapewne wydany nowy akt prawny wykonawczy w tej samej sprawie, na nowej już jednak podstawie, zapewne powielający rozwiązania przewidziane w rozporządzeniu obowiązującym pod rządami ustawy z czasów, kiedy jeszcze obowiązywała.

## 8. Refleksje zamykające

Domy skladowe i dowody skladowe wznowione raczej nie zostaną. Trudno spodziewać się w przyszłości poważniejszych koncepcyjnych bądź legislacyjnych prób reaktywacji obu instytucji prawnych i ponownego ich przywrócenia, a debata na ten temat nie ma chyba żadnego sensu. Dla pewnego typu stosunków gospodarczych domy skladowe i dowody skladowe stanowiły wprawdzie propozycję idealną. Do obiegu przedostało się jednak prawo nikomu niepotrzebne, chociaż ostatnio podjęta i zakończona legislacyjnym sukcesem idea uregulowania domów skladowych i dowodów skladowych kielkowała w okresie dynamicznego rozwoju stosunków agrarnych i przeobrażeń tej branży w kierunku przemysłowym (farmerskim), znaczącego poszerzenia bankowej akcji kredytowej i towarzyszącego temu zjawisku permanentnemu dla bankowców dążeniu do posiadania w portfelu aktywów efektywnych (ściągalnych) zabezpieczeń wierzytelności<sup>28</sup>.

26 Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.).

27 Ustawa z 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.).

28 Mniej więcej równolegle miały miejsce masowe protesty niezadowolonych rolników odmawiających wykonywania zobowiązań kredytowych.

W sumie można powiedzieć, że smutek i żal po domach składowych i dowodach składowych jest jednak nie na miejscu. Miały one spełniać pewne funkcje, ale z obiegu wyparły je instytucje konkurencyjne, które z różnych względów lepiej odgrywały przewidziane role. Jesteśmy świadkami ewolucji rozgrywającej się nie tylko w przyrodzie, ale i w stosunkach społecznych. Gatunek lepszy wypiera gatunki gorsze, a martwe byty ustępują miejsca bytom żywym. Tak właśnie się stało. Nie warto więc utyskiwać nad odejściem w cień składowych papierów wartościowych wraz z domami składowymi, lecz należy trwać w nadziei na efektywne funkcjonowanie instytucji i mechanizmów, które je wyparły i pozostały w obiegu, gdyż okazały się lepsze, poręczniejsze, tańsze i prostsze, czyli lepiej zrozumiałe dla praktyki. Praktyka daje sobie radę bez domów składowych, a o to przecież chodzi, żeby sobie radę dawała.

Nie można też ubolewać nad kierunkiem tak wytyczonej ścieżki ewolucji, na której dla domów składowych i składowych papierów wartościowych zabrakło miejsca również z innego powodu – ze względu na gradację porównywanych wartości. W zestawieniu prawa i zjawisk tłumaczonych przez prawo pierwsze miejsce zajmują oczywiście substraty objęte hipotezami norm. Prawo prywatne w zakresie zobowiązań ma służyć stosunkom prywatnoprawnym, zgodnie z jego naturą dyspozytywną i charakterem demokratycznym<sup>29</sup>. Parafrazując tę prawidłowość można powiedzieć, że na pytanie: „system dla człowieka, czy człowiek dla systemu?”, oczekiwana odpowiedź brzmi: „człowiek”. Pozostaje więc żywić nadzieję na to, że stosunki potencjalnie zdadne do ukształtowania przez uchyloną ustawę

o domach składowych będą rozwijały się owocnie i bez niej, co zresztą wysoce uprawdopodobnia dziesięcioipółletnia praktyka jej obowiązywania. Pozostaje też odczucie satysfakcji ze względu na niewymuszoną wysoką ocenę osiągnięć doktrynalnych z ostatniego okresu. Wiele w tej mierze dokonań na bardzo wysokim poziomie merytorycznym, do których warto powracać na potrzeby teoretyczne. Pozostaje też, już na zakończenie, życzyć czytelnikom „Przeglądu Prawa Handlowego” pomyślnego zorientowania kierunków aktywności intelektualnej i żeby tak zakotwiczeni wolni byli od uczucia melancholii pisząc ostatnie słowo na temat obiektu długoletnich fascynacji.

### Summary

#### *Warehouses and warrants de lege derogata*

*In the June 1999 issue of „Review of Commercial Law” my debut contribution: „Legal aspects of warrants – de lege ferenda remarks” was published. The present document, whereas, under a meaningful title, is an attempt to summarize the legal institutions of warehouses and warrants as regulated under the Polish law, since both of them have just gone down in history. The Warehouses Act was repealed by the Art. 104 of the Act on reducing administrative barriers for citizens and businesses. The long-awaited, long-discussed, and enthusiastically welcomed Warehouses Act had been in force for almost 10 years, but currently, can only be a subject of discussion in the past tense.*

dr Konrad Zacharzewski

Autor jest adiunktem w Katedrze Prawa Cywilnego i Bankowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>29</sup> Zob. E. Łętowska, w: *System prawa prywatnego*, t. 5: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, E. Łętowska (red.), Warszawa 2006, s. 10.

# Biuro Reklamy

## Ewa Lewicka

tel. (22) 535-83-07, e-mail: [elewicka@wolterskluger.pl](mailto:elewicka@wolterskluger.pl)



Wolters Kluwer  
Polska